

Norman Tanner SJ

**Krótką historia
Kościoła
katolickiego**

Nowe spojrzenie

przełożył
Aleksander Gomola

Wydawnictwo WAM

Tytuł oryginału
The New Short History of the Catholic Church
© Norman Tanner 2011
This translation is published by arrangement
with Bloomsbury Publishing Plc

Opieka redakcyjna Olaf Pietek
Redakcja Artur Czesak
Korekta Donata Ochmann
Projekt okładki Sebastian Stachowski
Typografia i łamanie Jacek Zaryczny

ISBN 978-83-277-0178-7

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 KRAKÓW
tel.: 12 62 93 200 • faks: 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel.: 12 62 93 254-255 • faks: 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
tel.: 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks: 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa: OZGRAF • Olsztyn

SPIS TREŚCI

PODZIĘKOWANIA	9
WSTĘP	13
Rozdział 1	
OD PIĘDZIESIĄTNICY DO CZWARTEGO WIEKU	17
1. Okres apostołski	17
2. Drugi i trzeci wiek: okres ciągłych prześladowań	27
3. Chrześcijaństwo oficjalną religią Rzymu	42
Rozdział 2	
WCZESNE ŚREDNIOWIECZE: 400-1054	59
1. Ekspansja	60
2. Kurczenie się chrześcijaństwa	71
3. Sobory ekumeniczne	75
4. Teolodzy	86
5. Rzym i Konstantynopol	89
6. Zmiany instytucjonalne	93
7. Religia ludowa	99
Rozdział 3	
DOJRZAŁE I PÓŹNE ŚREDNIOWIECZE	105
1. Kurczenie się i ekspansja Kościoła katolickiego	106
2. Religia ludowa	110
3. Papieże, sobory i władcy	137
4. Zakony i beginki	151
5. Przemiany intelektualne	160
6. Liturgia, modlitwa, mistycyzm	171
7. Sztuka, architektura, muzyka	176
8. Problemy chrześcijaństwa zachodniego	186
Rozdział 4	
KATOLICYZM WCZESNONOWOŻYTNY 1500-1800	205
1. Zasięg katolicyzmu w Europie	206
2. Papiestwo	210
3. Sobór Trydencki	214
4. Zakony	221
5. Praca misyjna i katolicyzm poza Europą	228
6. Religia ludowa i zmiany w sztuce religijnej	239
7. Wnioski	244

Rozdział 5	
DZIEWIĘTNASTY I DWUDZIESTY WIEK	245
1. Wstęp	245
2. Wyzwania intelektualne	249
3. Religia ludowa	255
4. Święci i grzesznicy	259
5. Pierwszy Sobór Watykański i Drugi Sobór Watykański	266
6. Zmiany w latach 1965-2010	279
WNIOSKI	287
A p e n d y k s	
LISTA SOBORÓW EKUMENICZNYCH	291
SŁOWNICZEK NIEKTÓRYCH POJĘĆ	293
INDEKS OSOBOWY	295
INDEKS RZECZOWY	301
INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH	307

WSTĘP

Historia od początku zajmowała bardzo ważne miejsce w życiu ludu Bożego. Spora część Starego Testamentu przedstawia historię narodu żydowskiego, natomiast Nowy Testament opowiada o Jezusie i wczesnym Kościele. Historia Kościoła katolickiego będąca tematem tej krótkiej książki stanowi być może najbardziej fascynującą historię jakiegokolwiek instytucji w dziejach świata. Dla samych katolików jednak historia ta jest czymś więcej niż tylko interesującą opowieścią, odgrywa bowiem kluczową rolę ze względu na normatywną rolę Tradycji w Kościele. Innymi słowy, katolicy trzymają się mocno przekonania, że Biblii musi towarzyszyć świadomość tego, jak przez wieki wierzący żyli jej przesłaniem oraz jak ją interpretowali, świadomość tego, jak treść Pisma Świętego stawała się jaśniejsza za sprawą autorytetu nauczycielskiego Kościoła oraz dzięki życiu, modlitwie, zgłębianiu tej treści i staraniom chrześcijan. Tradycja i historia Kościoła stanowią dopełnienie rozwoju jego doktryny, dopełniają nasze rozumienie Chrystusa jako pełni Prawdy i objawienia się nam Boga.

Na szczęście przez całe wieki pojawiali się różni autorzy gotowi zapisywać historię Kościoła, którzy mogą nam pomóc w poznawaniu tej niezbędnej Tradycji. Za „ojca historii Kościoła” uznawany jest piszący w czwartym wieku Euzebiusz z Cezarei. Trzy wieki później Anglia i Francja dały światu dwóch wielkich historyków Kościoła najwyższego formatu: Będę Czcigodnego i Grzegorza z Tours.

W historyków Kościoła obfitowało średniowiecze; wielu z nich tworzyło także w okresie reformacji i kontrreformacji, aczkolwiek w bardziej polemicznym duchu. Wiek dziewiętnasty to okres postępów w badaniach historycznych, które wywarły wielki wpływ na sposób pisania historii Kościoła. Wiek dwudziesty zebrał owoce tych postępów w formie wielotomowych historii Kościoła oraz krótszych prac. Niniejsza książka wpisuje się w tę drugą kategorię.

Książka została podzielona w sposób naturalny i dogodny na pięć rozdziałów. Rozdział pierwszy obejmuje historię wczesnego Kościoła czterech pierwszych wieków, czyli czas, kiedy jego granice pokrywały się z grubsza z granicami Cesarstwa Rzymskiego. W okresie trzech pierwszych wieków istnienia Kościoła nieustannie ciążyło nad nim widmo prześladowań, co wywarło wielki wpływ na jego historię. W czwartym wieku cesarz Konstantyn nawrócił się na chrześcijaństwo, co zaowocowało najpierw wolnością, a następnie uprzywilejowaną pozycją Kościoła i ustanowieniem chrześcijaństwa oficjalną religią cesarstwa.

Rozdziały drugi i trzeci obejmują długi czas średniowiecza, czyli mniej więcej połowę historii Kościoła. Rozpoczyna się on od rozpadu Cesarstwa Zachodniego spowodowanego tak zwanymi najazdami barbarzyńców. Najeźdźcy stopniowo nawracają się na chrześcijaństwo, wnosząc nowe życie i wigor do Kościoła w zachodniej, łacińskiej części dawnego Cesarstwa Rzymskiego. W rezultacie tego ma miejsce ewangelizacja, a potem nawrócenie na chrześcijaństwo mieszkańców środkowej i północnej Europy. W tym samym czasie wschodnia, greckojęzyczna część cesarstwa, która skutecznie odpierała ataki barbarzyńców, musi, począwszy od siódmego stulecia, radzić sobie z groźbą rosnącego w siłę islamu. Wojska muzułmańskie podbijają stopniowo większą część Bizancjum i w 1453 roku zdobywają ostatecznie Konstantynopol. Od czasu inwazji islamu chrześcijanie żyli na tamtych terenach w coraz większym stopniu jako tolerowana mniejszość.

W roku 1054, będącym datą graniczną między rozdziałem trzecim i czwartym książki, dochodzi do schizmy między chrześcijaństwem wschodnim, ze stolicą w Konstantynopolu, a chrześcijaństwem zachodnim, ze stolicą w Rzymie, czyli do rozłamu między Kościołem rzymskokatolickim a Kościołem prawosławnym, który niestety trwa aż do dzisiaj. Rozdział trzeci śledzi historię Kościoła katolickiego w drugiej połowie średniowiecza i jest najdłuższym rozdziałem

w książce. Wiele historii Kościoła przedstawia okres średniowiecza pobieżnie, a nawet lekceważąco, jednak moim zdaniem dojrzałe i późne średniowiecze to okres niesłyszanej bogaty i twórczy w historii chrześcijaństwa, mający kluczowe znaczenie dla zrozumienia dalszych dziejów Kościoła katolickiego. Rozdział trzeci to pod wieloma względami oś całej książki.

Rozdział czwarty obejmuje okres od szesnastego do siedemnastego stulecia. Decydującą rolę w tym czasie odegrała reakcja Kościoła katolickiego na reformację. Rozdział ten mógłby być zatytułowany „Kontreformacja”, gdyż przez długi czas tak właśnie określano ten okres historii Kościoła. Jednak historycy są coraz bardziej świadomi tego, że wielu wydarzeń i procesów, które miały wówczas miejsce w Kościele, nie da się wyjaśnić jedynie reakcją na protestantyzm – oczywistym tego przykładem mogą być misje katolickie na terenach pozaeuropejskich. W ciągu tych trzech stuleci Kościół katolicki odznaczał się manifestującym się na wiele sposobów własnym dynamizmem. Ponadto książka ta jest historią Kościoła katolickiego działającego jako aktywny podmiot, a nie reagującego jedynie na inne Kościoły. Z tego oraz z innych powodów zdecydowałem się na tytuł „Katolicyzm wczesnonowożytny”, zyskujący ostatnio coraz większe poparcie, który chociaż nie brzmi tak atrakcyjnie jak „Kontreformacja”, jest jednak trafniejszy.

Piąty i ostatni rozdział obejmuje dwa ostatnie stulecia, czyli okres ekspansji katolicyzmu i jego ugruntowania się jako religii światowej. Według najnowszych szacunków Kościół katolicki to największa wspólnota chrześcijańska świata licząca ponad miliard członków i obejmująca siedemnaście procent światowej populacji. Był to w Kościele czas dynamizmu i kreatywności charakteryzujących wiele sfer jego działania i istnienia: religię ludową, rozwój intelektualny, wysiłek organizacyjny i misyjny. Był to równocześnie czas wyzwań, takich jak pokłosie rewolucji francuskiej, przymus i prześladowania, wyzwania intelektualne i inne, płynące z samego Kościoła, z innych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich, a także – na skalę niespotykaną od czasów pierwotnego chrześcijaństwa – z innych religii i systemów myślowych. Był to i jest Kościół świętych i grzeszników. W ostatniej części tego rozdziału pojawia się ocena zmian, jakie nastąpiły po Drugim Soborze Watykańskim.

Groby Piotra i Pawła

Wydarzeniem, o którym wiemy z późniejszych zapisów, jest pogrzeb apostoła Piotra. Ani w *Dziejach Apostolskich*, ani nigdzie indziej w *Nowym Testamencie* nie ma informacji o posłudze Piotra w Rzymie, aczkolwiek „Babilon” wspomniany w 1 P 5, 13 może odnosić się do Rzymu i wskazywać na obecność Piotra w tym mieście. Dwa listy, jeden Klemensa Rzymskiego, drugi Ignacego Antiocheńskiego, napisane krótko przed rokiem 100 lub po nim wspominają o obecności i śmierci Piotra w Rzymie. Pierwsza wzmianka o tym, że Piotr został ukrzyżowany, pochodzi od

Tertuliana piszącego na początku trzeciego wieku. Euzebiusz z Cezarei w swojej *Historii kościelnej* powstałej na początku czwartego wieku datuje dokładniej jego śmierć na okres prześladowań Nerona; niewykluczone, że Piotr zginął w czasie prześladowań w 64 roku, aczkolwiek Euzebiusz wskazuje na późniejsze prześladowanie w roku 68. Jeśli chodzi o grób Piotra, polegamy częściowo na liście niejakiego Proclusa, napisanym, jak można przypuszczać, około roku 200 i zachowanym w tej samej *Historii kościelnej*. Proclus pisze o „trofeum” (łac. *trophaeum*) Piotra, wskazując na miejsce jego pochówku na Watykanie. Wiemy, że kiedy cesarz Konstantyn zainicjował budowę pierwszej bazyliki św. Piotra na Watykanie (na miejscu której powstała dzisiejsza bazylika), wybrał dla niej mało dogodną lokalizację; aby postawić świątynię, trzeba było zasypać bagnisty teren i wydobyć ziemię ze wzgórza. Oczywistym motywem, by zadać sobie tyle trudu, uznawanym przez całe stulecia, była chęć umieszczenia w krypcie szczególnego skarbu, jakim był grób Piotra. I rzeczywiście, w rezultacie zakrojonych na szeroką skalę prac wykopaliskowych prowadzonych w połowie ubiegłego stulecia w krypcie obecnej bazyliki, którymi kierowali profesorowie Kirschbaum, Ferrua, Ghetti i Josi, odkryto grób z oznaczeniem zgodnym z opisem *trophaeum* Proclusa. Wiele zatem wskazywało na to, że współczesna archeologia potwierdza tę starożytną tradycję.

Dzieje Apostolskie mówią o tym, że Paweł przebywał uwięziony w Rzymie, ale nie wspominają o jego śmierci w tym mieście. Jednak listy Klemensa Rzymskiego i Ignacego Antiocheńskiego mówią o śmierci w Rzymie nie tylko Piotra, ale i Pawła. Paweł był obywatelem rzymskim (Dz 22,25-30), zaś wyrok śmierci na obywatelu rzymskim wykonywało się przez ścięcie. Tertulian pisze wyraźnie, że Paweł został ścięty. Przypuszcza się, że miało to miejsce podczas prześladowań Nerona, w wyniku których śmierć poniósł także Piotr, aczkolwiek niektórzy badacze sądzą, że Paweł zmarł kilka lat wcześniej, inni zaś, że kilka lat później niż Piotr. Najwcześniejsze dowody na miejsce egzekucji wskazują *Tre Fontane*, pięć kilometrów na południe od Rzymu (jak mówi legenda, odcięta głowa Pawła potoczyła się i odbiła trzykrotnie od ziemi, w rezultacie czego powstały trzy fontanny). Jego grób, jak się sądzi, znajduje się w krypcie bazyliki św. Pawła za Murami, co potwierdziły niedawno prace wykopaliskowe. Grób ten niedawno pięknie odnowiono.

2. DRUGI I TRZECI WIEK: OKRES CIĄGŁYCH PRZEŚLADOWAŃ

Trwające w ciągu tych dwóch stuleci prześladowania pozostawały nadal najważniejszym elementem doświadczenia Kościoła i odcisnęły swoje piętno na większości zachowanego materiału historycznego z tamtego okresu. Prześladowania wyjaśniają także wiele luk w tym materiale, a zatem luki w naszej wiedzy, z tej przyczyny, że chrześcijanie nie byli skorzy, by przechowywać i chronić obciążające ich materiały. Na początku przyjrzymy się bliżej prześladowaniom z tego okresu oraz ich skutkom. Następnie skupimy się na głównych aspektach rozwoju Kościoła jako instytucji, potem na religii ludowej i wreszcie na niektórych najważniejszych teologach tego okresu.

Prześladowania

Jak widzieliśmy wcześniej, prześladowania lub groźba prześladowań to istotny element życia Kościoła w pierwszym stuleciu. Mniej więcej podobny stan rzeczy utrzymywał się przez kolejne dwa stulecia, aż do początku czwartego wieku, kiedy sytuacja uległa radykalnej zmianie po nawróceniu się na chrześcijaństwo cesarza Konstantyna. Prześladowania nie miały charakteru ciągłego i ograniczały się do konkretnych regionów, niemniej wywarły głęboki i co najmniej trojaki wpływ na historię chrześcijaństwa. Po pierwsze, co najbardziej oczywiste, w ich wyniku wiele osób poniosło straszne cierpienia i śmierć. Po drugie, wiele możliwości normalnego funkcjonowania, na przykład budowa i użytkowanie budynków kościelnych, było ograniczonych lub nie było ich wcale. Po trzecie, męczennicy chrześcijańscy z tego okresu naśladujący Jezusa Chrystusa w znaczący i trwający po dziś dzień sposób wpłynęli na historię chrześcijaństwa, zaś w tradycji chrześcijańskiej zakorzenił się na trwałe heroiczny ideał męczeństwa. W rezultacie prześladowań życie chrześcijan zostało równocześnie wzbogacone i ograniczone.

Wiele prześladowań, o których mamy najwięcej informacji, inicjowanych było z rozkazu cesarzy. Oni sami jednak przyjmowali bardzo odmienne stanowiska co do samych prześladowań. I tak cesarz Trajan zalecał prześladowania jako środek ostateczny, o czym pisze w liście do

Pliniusza Młodszeo około roku 112 i co stanowi przeciwieństwo stanowiska Nerona, który pół wieku wcześniej nakazał brutalne i otwarte prześladowania wyznawców Chrystusa. Trajan tak odpowiada na pytania Pliniusza:

Zachowałeś mój Sekundusie właściwy sposób postępowania w badaniu tych, o których ci doniesiono, że są chrześcijanami. Nie można tu wydać jakichś ogólnych zarządzeń, które by się stosowały do określonej zasady. Nie trzeba ich wyszukiwać; jeżeli są doniesienia i oskarżenia – należy ich karać, tak jednak, aby ten, kto oświadczy, że chrześcijaninem nie jest i zmanifestuje to czynem, tj. modlitwą do naszych bogów, uzyskał przebaczenie z powodu skruchy, choć w przeszłości był podejrzany⁶.

Właśnie za panowania Trajana Ignacy, biskup Antiochii, został skazany za wyznawanie chrześcijaństwa i wysłany do Rzymu na pożarcie przez dzikie zwierzęta w jednym z rzymskich cyrków (tradycyjnie uważa się, że było to Koloseum). Ignacy tak przedstawia swoje pragnienie męczeńskiej śmierci w słynnym liście do chrześcijan w Rzymie:

Niechaj ogień i krzyż, stada dzikich zwierząt, rozszarpywanie na części, ćwiartowanie, wyłamywanie kości, kaleczenie członków, miażdżenie całego ciała, niech najgorsze tortury diabelskie spadną na mnie, bylebym tylko posiadał Jezusa Chrystusa!⁷

Następcy Trajana, cesarze Hadrian (117-138⁸) i Antoninus Pius (138-161) byli władcami tolerancyjnymi, przynajmniej oficjalnie. Niemniej to prawdopodobnie za rządów tego ostatniego miała miejsce męczeńska śmierć Polikarpa, biskupa Smyrny, i jego jedenastu towarzyszy. Polikarp, odmówiwszy wyrzeczenia się wiary, został spalony

6 Tamże, s. 40.

7 Ignacy Antiocheński, *Do Kościoła w Rzymie*, [w:] *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, przeł. A. Świderkówna, Kraków 1998, s. 131.

8 W wypadku większości osób pojawiających się w tej książce daty urodzenia, a w wielu wypadkach także daty śmierci nie są dokładnie znane. Przyjęto zasadę, by ilekroć to możliwe, podawać datę zamiast pytańnika lub okresu, jednak wskazywany rok to często data przybliżona, a nie dokładna.

na stosie w swojej biskupiej stolicy. Za panowania Marka Aureliusza (161-180) do prześladowania chrześcijan dochodziło w wielu miejscach. Najbardziej znane to egzekucja czterdziestu ośmiu chrześcijan w Lyonie w 177 roku. Zginęła wówczas heroiczną i męczeńską śmiercią młoda niewolnica, Blandyna.

To, iż stan społeczny i płeć nie mają znaczenia u Boga, podkreśla w subtelny sposób opis męczeństwa Perpetuy i jej niewolnicy Felicyty w amfiteatrze w Kartaginie w 203 roku. Wśród chrześcijan, którzy zginęli tego dnia męczeńską śmiercią, był także mąż Perpetuy i dwaj inni mężczyźni, jednak narracja skupia się na dwóch wspomnianych kobietach. Wydaje się, że opis ich wspólnego pobytu w więzieniu w oczekiwaniu na śmierć i wizje, jakich w tym czasie doświadczały, pochodzi od Perpetuy, natomiast samo przerażające przedstawienie ich męczeńskiej śmierci zostało dodane później lub zredagowane przez Tertuliana, gdyż Perpetua przewidziała wcześniej los czekający ją i jej niewolnicę. *Męczeństwo świętych Perpetuy i Felicyty* to literackie arcydzieło, które wywarło ogromny wpływ na duchowość chrześcijańską. Felicyta i Perpetua (w tej kolejności) zostały upamiętnione w Kanonie Rzymskim mszy świętej i wspomina się je dzisiaj w pierwszej modlitwie eucharystycznej.

Połowa trzeciego wieku to ponowne nasilenie się prześladowań. Krótki okres panowania cesarza Decjusza (249-250) to czas pierwszego prześladowania chrześcijan na terenie całego imperium. Decjusz wydał dekret nakazujący wszystkim mieszkańcom imperium oddanie czci pogańskim bogom, przez libację, udział w posiłku ofiarniczym lub zapalenie kadzidła przed posągami cesarza. Wielu chrześcijan zastosowało się do rozkazu cesarza, inni zakupili dokumenty poświadczające, że to uczynili, jednak niektórzy stawili opór. W Rzymie skazano na śmierć papieża Fabiana, uwięziono i torturowano teologa Orygenes, prezbiter Pioniusz ze Smyrny został spalony na stosie, biskup Antiochii Babylas zmarł w więzieniu, biskup Kartaginy Cyprian musiał się ukrywać. Po Decjuszu rządy przejął Gallus i prześladowania trwały nadal. Papież Korneliusz udał się na wygnanie do Civitavecchia, gdzie zmarł w 253 roku. Cesarz Walerian (253-260) początkowo sprzyjał chrześcijanom, lecz później wydał dekrety nakazujące ich prześladowanie. W rezultacie papież Sykstus II i jego czterej diakoni ponieśli śmierć

w katakumbach Kaliksta w Rzymie. Cyprian, biskup Kartaginy, został ścięty w swoim mieście, w Tarragonie w Hiszpanii śmierć ponieśli biskup Fruktuozus i jego dwaj diakoni. Cesarz Galien, syn Waleriana, który objął rządy w cesarstwie w 260 roku, położył kres prześladowaniom i wydał pierwszy oficjalny dekret tolerancji dla chrześcijan na terenie imperium rzymskiego.

Koniec trzeciego wieku to kolejne wznowienie brutalnych prześladowań, trwających aż do początku czwartego stulecia. Cesarz Dioklecjan (284-305) zarządził pod koniec swego panowania czystkę w armii, rozkazując pozbyć się wszystkich żołnierzy, którzy nie chcieli porzucić chrześcijaństwa, a następnie rozpoczął zakrojone na znacznie szerszą skalę prześladowania chrześcijan na terenie całego imperium. Kolejne edykty nakazywały zburzenie budynków kościelnych, palenie świętych ksiąg, zakaz pełnienia posług religijnych i obowiązek składania ofiary pogańskim bogom. Wiadomo nam, że w Palestynie śmierć poniosło około osiemdziesięciu czterech męczenników, natomiast w Tebaidzie w Egipcie dokonywano masowych egzekucji, w których ginęło za jednym razem nawet stu chrześcijan. Angielski historyk i mnich, Beda Czcigodny, datuje męczeństwo świętego Albana, pierwszego męczennika Brytanii, właśnie na czas panowania Dioklecjana, aczkolwiek niektórzy współcześni badacze opowiadają się raczej za połową lub początkiem trzeciego stulecia. Kiedy Dioklecjan w roku 305 abdykował, o koronę cesarską zaczęli się ubiegać różni rywale i sporadyczne prześladowania trwały nadal. Pokój chrześcijaństwu – przynajmniej na chwilę – przyniosło zwycięstwo Konstantyna nad jego wrogami w 324 roku.

W podsumowaniu tej sekcji warto przedstawić trzy komentarze lub kwestie. Po pierwsze, powtórzmy raz jeszcze, że wielu chrześcijan doznało straszliwych cierpień. Reprezentowali oni wszystkie warstwy społeczne, byli wśród nich mężczyźni i kobiety, ludzie starzy i młodzi, niewolnicy i żołnierze, żony i papieże. Nie wiemy dokładnie, ile osób poniosło śmierć w czasie prześladowań – ci, o których coś wiemy, to tylko cząstka całej ogromnej liczby. Niemniej, ponieważ chrześcijanie otaczają ogromną czią męczenników, posiadamy na ich temat wyjątkowo dużo informacji. Najważniejszym pojedynczym źródłem informacji jest *Historia kościelna* Euzebiusza z Cezarei, oprócz niej było

jednak także mnóstwo innych, niezależnych dokumentów; przykładem takiego może być *Męczeństwo świętych Perpetuy i Felicyty*.

Po drugie, nie ma chyba niczego wyjątkowego w liczbie osób, które poniosły śmierć męczeńską. Życie w Cesarstwie Rzymskim było pod wieloma względami brutalne i poddanych często karano śmiercią. Cierpieli nie tylko chrześcijanie, ale także inne różne grupy religijne. Wymieńmy tylko dwa przykłady: władze rzymskie w pierwszym wieku skazały na śmierć wielu Żydów, głównie na terenie ich ojczyzny, zaś sam Dioklecjan za cel prześladowań obrał nie tylko chrześcijan, ale także manichejczyków. Ponadto chrześcijańscy władcy sprawujący rządy od czwartego wieku bywali równie nietolerancyjni wobec innej wiary lub religii jak imperium rzymskie wobec chrześcijan. Aby złagodzić ten obraz brutalnych postaw tamtych czasów, musimy pamiętać, że życie wówczas miało charakter bardziej wspólnotowy niż dzisiaj i mniej zindywidualizowany, co oznacza, że odstępstwo od obowiązującej religii mogło być odczytane jako obraza całej wspólnoty, a nie jedynie sprawa osobista.

Po trzecie, niektórzy historycy twierdzą, że władcy chrześcijańscy postępowali z jeszcze większą surowością, żądając aprobaty wewnętrznej, przynajmniej od ochrzczonych chrześcijan, podczas gdy rzymskie władze wymagały tylko zewnętrznego dostosowania się. Postawie władców chrześcijańskich przyjrzymy się później, z drugiej jednak strony twierdzenie, że rzymskie władze były w związku z tym pobłażliwe, to zbyt duża przesada; chrześcijanie, którym nakazano zademonstrować jakieś zewnętrzne formy czci oddawanej jakiemuś pogańskiemu bogu lub cesarzowi, widzieliby w tego rodzaju akcie, co zrozumieli, wewnętrzną zdradę chrześcijaństwa, nie tylko zewnętrzne dostosowanie się.

Rozwój Kościoła jako instytucji

Prześladowania odcisnęły piętno na Kościele widoczne aż do dnia dzisiejszego. Wzmocniły i ubogaciły na wiele sposobów pierwotne wspólnoty chrześcijańskie, lecz równocześnie same prześladowania lub ich groźba ograniczały wolność Kościoła, hamując tym samym możliwości jego rozwoju jako instytucji. Opisując ten rozwój, za oczywisty punkt wyjścia należy obrać p a p i e s t w o.

Wskazaliśmy już na szczególną rolę Piotra we wczesnym Kościele i jego powiązanie z Rzymem. Kiedy wspomniano jego posługę i męczeńską śmierć w tym mieście, wymieniano go razem z apostołem Pawłem. Kolejnym biskupem Rzymu, którego istnienie i posługę poświadczają bezpośrednie dowody historyczne, był Klemens Rzymski, którego list pisany około roku 96 i wspominający śmierć Piotra już tutaj przywoływaliśmy. Może wydawać się dziwne, że Klemens Rzymski nie określa siebie wyraźnie jako biskupa Rzymu. Niewykluczone, że po śmierci Piotra, na wczesnym etapie istnienia Kościoła, wspólnotą w Rzymie kierowało kilku biskupów i jednym z nich – być może wyższym rangą – był właśnie Klemens. Istnienie takiego kolegium biskupów w Rzymie sugerują listy Ignacego Antiocheńskiego z początku drugiego wieku. W większości swoich listów Ignacy wyraźnie nazywa biskupa wspólnoty, do której kieruje pismo, ale nie czyni tego w listach kierowanych do Kościoła w Rzymie. Bardziej monarchiczne rozumienie władzy biskupiej, zgodnie z którym w danym mieście jest jeden biskup, ma swój początek, jak się wydaje, na Wschodzie i w drugim wieku przywędrowało na Zachód i do Rzymu. Listę biskupów Rzymu aż do Eleuteriusza (174-189) przedstawia Ignacy z Lyonu, aczkolwiek niewykluczone, że pokazuje nam ich władzę (po Piotrze i Pawle) jako bardziej skupioną w rękach jednej osoby, niż miało to miejsce w rzeczywistości. Ireneusz, piszący około roku 180, mówi, że Piotr i Paweł „powierzyli biskupstwo” Linusowi, którego następcą był Anaklet, a po nim Klemens Rzymski, Ewaryst, Aleksander, Sykstus („szósty po apostołach”), Telesfor, („który umarł chwalebną śmiercią męczennika”), Hygin, Pius, Anicet, Soter i Eleuteriusz „teraz już dwunasty po apostołach”.

W trzecim stuleciu autorytet biskupa Rzymu sięga już poza samo miasto i poza Italię, przede wszystkim za sprawą interwencji dwóch papieży: Stefana I i Dionizego. Tytuł *papa* (papież), czyli „ojciec”, zaczął być używany w szóstym wieku, zyskał bardziej oficjalną rangę w wieku ósmym i był stosowany wyłącznie w odniesieniu do biskupa Rzymu, przynajmniej w Kościele zachodnim, od jedenastego stulecia. Jednak w tej książce dla uproszczenia terminu „papież” będziemy używali także w odniesieniu do wcześniejszych biskupów Rzymu, podobnie jak będziemy korzystać z terminu „papiestwo” jako nazwy instytucji.

Papież Stefan I zaangażował się w rozwiązanie sporu dotyczącego dwóch drażliwych kwestii: powrotu na stolicę biskupów, którzy

żałamali się podczas prześladowań lub pod innymi względami okazali się niestali i którzy żalowali swoich postępków, oraz ważności chrztu udzielanego przez heretyków. W obu kwestiach Stefan zajął łagodniejsze stanowisko, pozwalając upadłym biskupom na objęcie na powrót stolicy w swojej diecezji i uznając ważność chrztu, pod warunkiem, że ten, kto chrzczył, działał w dobrej wierze. W dyskusję, jaka rozgorzała z powodu decyzji Stefana, zaangażowali się biskupi z terenów dzisiejszej Hiszpanii i Francji, a także biskupi z północnej Afryki i z Azji. Wielu z nich sprzeciwiało się pobłażliwości Stefana, nie wyłączając cieszącego się ogromnym poważaniem biskupa Kartaginy, Cypriana. Tak czy owak, w rezultacie dyskusji głos biskupa Rzymu zaczął być słyszany w całym basenie Morza Śródziemnego.

Interwencja papieża Dionizego (260-280) dokonała się w formie korespondencji z biskupem Aleksandrii w Egipcie, który także miał na imię Dionizy. Ich listy dotyczyły dwóch istotnych kwestii. Po pierwsze, papież Dionizy, podobnie jak Stefan, utrzymywał, że chrzest udzielony przez heretyków jest ważny, o ile został udzielony prawidłowo. Po drugie, aby rozstrzygnąć spór teologiczny, w który włączył się biskup Aleksandrii, papież Dionizy zasugerował użycie greckiego słowa *homoousios* („współistotny”) na opisanie relacji między Ojcem a Synem w Trójcy Świętej (termin ten został później włączony do *credo* nicejskiego). Dzięki tej korespondencji dowiadujemy się, że autorytet biskupa Rzymu sięgał poza Italię, aż do Kościoła afrykańskiego, natomiast przyjęcie przez sobór w Nicei terminu *homoousios* nadało jeszcze większe znaczenie dalekowzroczności papieża.

Funkcje biskupów i prezbiterów zmieniały się w drugim i trzecim stuleciu na różne sposoby. Nie posiadamy zbyt wielu bezpośrednich informacji z tamtego okresu, a większość tych, które posiadamy, zawdzięczamy zachowanym do naszych czasów relacjom o biskupach i prezbiterach, którzy ponieśli śmierć męczeńską. I dlatego musimy pamiętać, że przyglądamy się przede wszystkim przypadkom wyjątkowym, głównie biskupom, takim jak Ignacy Antiocheński, Polikarp ze Smyrny czy Cyprian z Kartaginy. Brak systematycznych świadectw dotyczących zwyczajnego pełnienia funkcji przez biskupów i prezbiterów wynika po części z tego oczywistego powodu, że narażone na prześladowania wspólnoty chrześcijańskie nie chciały pozostawiać

obciążających je dowodów. Na szczęście czwarty wiek oznaczający dla Kościoła kres prześladowań dostarcza nam wielu cennych informacji mówiących pośrednio o sytuacji we wcześniejszym okresie.

Te późniejsze świadectwa, podobnie jak fragmentaryczne informacje z drugiego i trzeciego wieku, pokazują nam, że w połowie trzeciego wieku Kościół posiadał już złożoną strukturę, której podstawą była, zasadniczo rzecz biorąc, diecezja. Chrześcijanie przejęli termin „diecezja” z języka administracyjnego Cesarstwa Rzymskiego – w rezultacie reform administracyjnych wprowadzonych pod koniec trzeciego wieku przez Dioklecjana całe imperium podzielono na trzynaście ogromnych „diecezji” – z tą różnicą, że chrześcijańska diecezja obejmowała zdecydowanie mniejszy obszar. Przeciętna wielkość diecezji w tamtym czasie odpowiadała wielkości dzisiejszego dekanatu lub dużej parafii, co więcej, do końca trzeciego wieku w wielu regionach nie odróżniano wyraźnie „diecezji” od „parafii”. Dla porównania: dzisiaj Kościół katolicki obejmujący ponad miliard wiernych posiada na całym świecie około dwóch tysięcy sześciuset diecezji. W roku 325, gdy chrześcijan było około dwudziestu milionów, liczba diecezji była trochę, acz niewiele, mniejsza (dokładnej liczby diecezji z tamtego okresu nie znamy; wyjątkowo dużo było ich w północnej Afryce).

Sytuacja mogła wyglądać odmiennie w różnych regionach, lecz pod koniec trzeciego wieku mamy już do czynienia z trzema szczeblami episkopatu: są biskupi diecezjalni, biskupi metropolitalni rezydujący w większych miastach (*metropolis* – gr. „miasto macierzyste”) i posiadający pewną władzę nad biskupami diecezjalnymi, wreszcie biskupi trzech głównych stolic: Rzymu, Aleksandrii i Antiochii (do których dołączą później Konstantynopol i Jerozolima i w ten sposób powstanie „pentarchia” pięciu stolic patriarchalnych). Podział na prezbiterów i diakonów sięga Nowego Testamentu, aczkolwiek różnica między prezbiterem a diakonem nie była wówczas tak wyraźna. Odmienne funkcje prezbitera i diakona jako pomocników biskupa zarysowały się wyraźniej w okresie prześladowań wczesnego Kościoła, zaś obowiązki jednych i drugich miały wyklarować się jeszcze bardziej w czwartym wieku.

S o b o r y. O Soborze Jerozolimskim, który miał miejsce w okolicach 49 roku, już wspominaliśmy. Sobory odgrywały ważną rolę w życiu

Kościół także później, w drugim i trzecim wieku, aczkolwiek ponieważ gromadziły dużą liczbę uczestników, częstotliwość i swoboda ich organizowania były ograniczone z powodu groźby prześladowań. Większość zachowanych do dzisiaj świadectw o soborach tamtego okresu i żywotności tego zjawiska znajdziemy w dziele Mansiego *Sacrorum Conciliorum nova et amplissima collectio*⁹, ogromnym zbiorze dokumentów soborowych, aczkolwiek w większości wypadków jedyne, co wiemy, to fakt, że taki sobór miał miejsce. Jeśli chodzi o pełną informację, dotyczy ona między innymi jednego lub kilku soborów, jakie miały miejsce w Antiochii w latach sześćdziesiątych trzeciego wieku (dokładna liczba i daty pozostają niejasne). Sobory te pokazują, że Kościół potrafił organizować ważne spotkania i gotów był podejmować na nich różne drażliwe kwestie, w tym wypadku dotyczące sposobu życia i nauczania biskupa tego miasta, Pawła z Samosaty. Antiochia była jedną z głównych stolic biskupich, a Paweł posiadał ogromną władzę. Mimo to został potępiony, zarówno za niemoralne prowadzenie się – zarzucano mu, że utrzymuje zbyt bliskie kontakty z młodymi kobietami i wiedzie zbyt światowe życie – jak i za głoszenie błędnej nauki dotyczącej Trójcy Świętej. W rezultacie został zdjęty ze swojej stolicy. Parę lat wcześniej w Kartaginie, w północnej Afryce, miało miejsce kilka ważnych soborów, którym przewodniczył Cyprian, uczony i święty biskup tej diecezji. Sobory zajęły się takimi drażliwymi kwestiami, jak forma pokuty wymaganej od chrześcijan, którzy załamali się pod wpływem prześladowań, i powtórnego chrztu schizmatyków. W obu wypadkach sobory, którym przewodniczył Cyprian, sprzeciwiły się łagodniejszemu stanowisku papieża Stefana. Rozkwit soborów nastąpił w czwartym wieku, kiedy dla Kościoła skończył się okres prześladowań.

Prawo kanoniczne, czyli prawo normujące życie wspólnoty chrześcijańskiej, dotyczyło różnych wspomnianych wcześniej instytucji kościelnych, a także wielu innych aspektów życia chrześcijańskiego. Chrześcijaństwo wyłoniło się z judaizmu żywiącego szczególny respekt dla prawa, zarówno boskiego, jak i ludzkiego. Konieczność porządku we wspólnocie chrześcijańskiej podkreśla Nowy Testament, zwłaszcza

9 G.D. Mansi (red.), *Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio*, t. 1-53, 1757-1927.

Ewangelia Mateusza i niektóre listy Pawła. Cesarstwo Rzymskie, w którego granicach narodziło się chrześcijaństwo, służyło z szacunku dla prawa cywilnego. Nie dziwi zatem, że nawet w ciągu trzech pierwszych wieków po Chrystusie, kiedy Jego wyznawcy byli prześladowani i wiedli do pewnego stopnia życie w podziemiu, prawo kanoniczne odgrywało ważną rolę w życiu Kościoła. Nie istniał jeden powszechny kodeks prawa kanonicznego na podobieństwo tego, jaki Kościół posiada obecnie. Taki kodeks miał się pojawić dopiero w dwudziestym wieku. Prawo kanoniczne było wówczas pod wieloma względami bliższe co do koncepcji (aczkolwiek różne w treści) prawu precedensowemu (*common law*) dominującemu dzisiaj w wielu krajach anglojęzycznych, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Innymi słowy podawało rozstrzygnięcia dotyczące konkretnych przypadków, mając zawsze, przynajmniej w teorii, za podstawę nauczanie Chrystusa w Nowym Testamencie. Było dość eklektyczne, jeśli chodzi o zakres jego stosowania, i obejmowało liturgię, modlitwę, praktyki ascetyczne, a także, co oczywiste, zagadnienia prawne.

Wagę, jak i eklektyczny charakter tego wczesnego prawa kanonicznego ujawniają trzy główne teksty o takim charakterze sprzed roku 300, które przetrwały do naszych czasów. Są to *Didache* („Nauczanie”) – tekst napisany w języku greckim w latach 90-100, pochodzący prawdopodobnie z Syrii; *Tradycja Apostolska* napisana po grecku, prawdopodobnie przez Hipolita z Rzymu, na początku trzeciego stulecia, choć możliwe, że ten tekst pochodzi z Egiptu i stąd jego alternatywny tytuł *Konstytucja Kościoła egipskiego*; *Didaskalia Apostolorum* („Nauka Apostołów”) z początku trzeciego wieku, prawdopodobnie z północnej Syrii. Teksty te dotyczą Pisma Świętego, zwłaszcza Kazania na górze (*Didache*); zwolnienia chrześcijan z obowiązku zachowywania przepisów żydowskich i żydowskiego prawa rytualnego; sakramentów chrztu i Eucharystii – rdzeń dzisiejszej drugiej modlitwy eucharystycznej odnajdujemy już w *Tradycji Apostolskiej* – oraz oczekiwaniach, którzy je przyjmują; wyświęcania i obowiązków biskupów, prezbiterów i diakonów; małżeństwa oraz prowadzenia się mężów i żon (wiele uwagi poświęcają temu zwłaszcza *Didaskalia*); wdów i diakonis; postów i modlitwy (*Didache* podaje tekst współczesnej wersji *Ojciec nasz*); pokuty i pojednania z Kościołem grzeszników; prób, jakimi były prześladowania. Wspomniane trzy teksty w większości wypadków nie

tyle ustanawiają nowe prawo, ile przedstawiają w sposób sformalizowany istniejące ustalenia i zwyczaje. Każdy z nich przeznaczony był dla konkretnej lokalnej społeczności chrześcijańskiej, nie zaś dla Kościoła powszechnego. Analizowane łącznie dają nam wgląd w radości i udręki, nadzieje i oczekiwania wczesnego Kościoła.

Religia ludowa

Aby zobrazować codzienne życie chrześcijan w okresie trzech pierwszych wieków istnienia Kościoła, musimy użyć wyobraźni. W centrum tego życia znajdowała się Eucharystia, którą celebrowano najczęściej w niedzielę, czyli w dzień zmartwychwstania Pana. Tyle wydaje się jasne. Zagrożenie prześladowaniami oznaczało, że kościoły jako odrębne budynki były w większości miejsc niepraktyczne i dlatego Eucharystię celebrowano w domach i w sekretnych miejscach zgromadzeń, takich jak katakumby.

W rzymskich katakumbach (kompleksach grot i podziemnych korytarzy) znajdziemy mnóstwo przykładów sztuki chrześcijańskiej z tamtego okresu. Kilka z nich przedstawia Eucharystię. Najstarsze przykłady ikonografii chrześcijańskiej, datujące się na koniec drugiego wieku, znaleźć można w katakumbach św. Kaliksta. Chrystus został tam przedstawiony pod symbolem ryby. Liter y greckiego słowa „ryba” ICHTHUS układają się w akronim I(esous) Ch(ristos) Th(eou) U(ios) S(oter) – Jezus Chrystus, Syn Boży, Zbawiciel, którego znaczenie było oczywiste jedynie dla chrześcijan. Malowidło przedstawia dwie ryby, jedna ma na grzbiecie bochenki chleba, druga kielichy z winem. Motyw eucharystyczny jest bardzo wyraźny, całość odznacza się dużym aryzmem. W katakumbach Priscylli i katakumbach Piotra i Marcelina mamy malowidła naścienne przedstawiające Eucharystię w bardziej realistycznej formie. Datują się one prawdopodobnie na początek trzeciego stulecia i pokazują kobiety (tych jest większość) i mężczyzn siedzących lub znajdujących się w pozycji półleżącej wokół stołu, czemu towarzyszą różne symbole informujące, że Eucharystia to posiłek miłości (agape) oraz pokoju. Chrystus jest także przedstawiany za pomocą symbolu ryby. Trwa dyskusja nad tym, czy kobiety na malowidłach odprawiają Eucharystię czy są jedynie jej uczestniczkami.

Chociaż w katakumbach czasami odprawiano Eucharystię, wykorzystywano je przede wszystkim jako miejsce grzebania zmarłych, gdyż jak się wydaje, pierwsi chrześcijanie przywiązywali dużą wagę do pochówku. W kwestii pochówku widać pewne napięcie. W Ewangelii Łukasza czytamy, że aniołowie mówią kobietom, które przyszły do grobu Jezusa w dniu Zmartwychwstania: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał” (Łk 24,5-6a). To, co się stało z Chrystusem, było rzeczywiście wyjątkowe. Wszyscy inni musieli zaczekać na swoje zmartwychwstanie. Mimo to, ponieważ zmartwychwstanie ciała i życie wieczne to kluczowe elementy wiary chrześcijańskiej, można by sądzić, że wyznawcy tej religii będą w sposób umiarkowany podchodzić do kwestii pochówku. Wchodziły w grę także inne ludzkie czynniki, zakorzenione w tym życiu i stanowiące przeciwwagę dla wiecznej perspektywy. Stąd miłość do braci i sióstr w Chrystusie i troska o nich obejmowały także należyty szacunek dla ich doczesnych szczątków. W Rzymie i jego okolicach odkryto około czterdziestu odrębnych kompleksów katakumb; podobne odkryto w Neapolu, w Syrakuzach na Sycylii, na Malcie, na wyspie Melos, w Syrii, w rejonie Jerozolimy, w rejonie Aleksandrii i w innych miejscach w Afryce Północnej. Podziemne groty i korytarze powstawały za sprawą odmiennych czynników geologicznych i klimatycznych, typowych dla danego regionu. Groby i w niektórych wypadkach ciała zachowały się wyjątkowo dobrze, jednak katakumby były raczej wyjątkowym, nie zwyczajowym miejscem pochówku.

Większość chrześcijan grzebano prawdopodobnie na cmentarzach podobnych do tych, jakie znamy dzisiaj, czasami obok niechrześcijan, a czasami na cmentarzach wyłącznie chrześcijańskich. Z tego okresu zachowało się wiele grobów i archeolodzy cały czas poszerzają naszą wiedzę dotyczącą tamtego okresu. Troska o należyty pochówek zmarłych to cecha wielu religii poprzedzających chrześcijaństwo i wiele z nich głosiło nadzieję jakiejś formy przyszłego życia. Zwyczaj umieszczania w grobie różnych przedmiotów mających towarzyszyć zmarłemu był bardzo rozpowszechniony. Czasami groby chrześcijan można rozpoznać właśnie dzięki znajdowanym w nich wyraźnie chrześcijańskim przedmiotom, takim jak krzyże. Gdy w czwartym wieku nastąpił kres prześladowań, na grobach męczenników czasami wznoszono kościoły. Dzisiaj właśnie te groby są nam najlepiej znane.

Wspominaliśmy już groby Piotra i Pawła, lecz kościoły budowano także w miejscach, które według tradycji były miejscami pochówku wielu innych męczenników wczesnego Kościoła. W Anglii najlepszym tego przykładem jest katedra pod wezwaniem świętego Albana, wzniesiona na grobie świętego Albana, pierwszego męczennika Anglii.

Chrzest jako ryt inicjacji i włączenia do wspólnoty chrześcijan nadal pełnił kluczową rolę w życiu Kościoła. Przyjmowały go zasadniczo osoby dorosłe, ale chrzczono również coraz częściej niemowlęta i dzieci. Pełniejsze informacje, jakie zachowały się do naszych czasów z czwartego wieku, po okresie prześladowań, rzucają światło na praktyki chrzcielne w drugim i trzecim stuleciu. Podobnie rzecz się ma z innymi praktykami religijnymi, co do których posiadamy bardzo niewiele bezpośrednich informacji z okresu prześladowań. Religiją ludową zajmujemy się zatem ponownie w trzeciej części tego rozdziału.